Nr. 334a. Dnia 3 grudnia. Czwartek. Dnia 21 listopada (3 grudnia) 1885 r.

KURJER WARSZAWSKI.

CENA KURJERA:
Warunki prenumeraty *Kurjera Warszawskiego* (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem) podane są w nagłówku numeru wieczornego.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera Warszawskiego* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie kop. 3, poranny w niedziele i święta kop. 5.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

CENA OGŁOSZEŃ.
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Franciszka Ks. Wyzn.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 48.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 2 w.	Poniedziałek: Ambrożego B. D. K.
Piątek: Barbary Panny Męcz.	Zachód " 3 " 50.	Zachód " 2 " 39 r.	Wtorek: *Niep. Poczęcie N. M. P.*
Sobota: Piotra Chryzologa D. K.	Długość dnia godzin 8 minut 2.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 5.	Środa: Leokadji P. M. i Walerji P.
Niedziela: Mikołaja B. Wyzn.	Ubyło " " 8 " 41.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 4° R.	Czwartek: N. M. P. Loretaańskiej

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wiślimira, jutro Lubomiły.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji IV-ej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Lokal Towarzystwa, w gmachu Muzeum przemysłowego na Krakowskiem-Przedmieściu—godzina 7 i pół wieczorem.)

Wystawy: Dwunasty dzień czasowej wystawy szkiców. (Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia nr 1, od godziny 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Straszny dwór” (debiut pani Michaliny Święckiej); jutro Drugi wielki koncert symfoniczny ze współudziałem pani Annety Essipow;—Rozmaitości: dziś „Półświatek”; jutro „Półświatek”;—Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Wojna podczas pokoju”; jutro „Wojna podczas pokoju”. (Godzina 7 i pół wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

Towarzystwo kredytowe miejskie w r. 1885-ym.

I.

Z dniem 1-m października r. b. upłynęło piętnaście lat od założenia Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, instytucji zajmującej po Towarzystwie kredytowem ziemskiem pierwsze miejsce w kraju, instytucji, która w niedługim stosunkowo czasie rozwinęła się nad wszelkie spodziewanie, a papiery jej na rynku pieniężnym mają dziś znakomity pokup i coraz lepiej są notowane.

W roku ubiegłym osiągniętym został, jak już donosiliśmy, ten wielce pomyślny dla Towarzystwa rezultat, że przewyżka kapitału zasobowego nad normalną jego wysokość doszła do takiej sumy, iż w myśl § 51-go ustawy, będzie już można przystąpić do zaprowadzenia pewnej ulgi dla stowarzyszonych w opłacie rat Towarzystwu przypadających, co władze Towarzystwa w formie osobnego wniosku przedstawią pod rozpoznanie ogólnego zebrania.

W upłynionym okresie sprawozdawczym, skutkiem powiększenia się liczby stowarzyszonych, wzrosła też nieco i liczba nieruchomości, zalegających w opłacie rat Towarzystwu należnych, zaległości te jednak, pomimo dość ciężkich dla właścicieli domów czasów, spowodowały w ciągu dwóch półroczy sprzedaż jedynie 16-tu nieruchomości, co na 2,214 stowarzyszonych nie przedstawia nic nadzwyczajnego, a w każdej z tych przymusowych sprzedaży sumy otrzymane znacznie przewyższyły wierzytelności Towarzystwa.

Pierwszy raz w roku sprawozdawczym od czasu założenia instytucji, zastosowano do jednej nieruchomości rygor § 102 ustawy, to jest, że przy sprzedaży, oprócz należności przypadających Towarzystwu tytułem zaległych rat, kar i kosztów, ściągnięto jeszcze $1/10$ część całej udzielonej pożyczki.

Przyznano pożyczek nowych na 75 nieruchomości, w sumie 1,111,100 rs., dodatkowych na nowo wzniesione budowle, odnowionych i z przeszacowania na 102 nieruchomości 589,900 rs.; nowych, po dopełnionej spłacie pierwotnych pożyczek, na 16 nieruchomości 478,500 rs., ogół więc pożyczek przyznanych w ciągu roku, wraz z podwyższeniami, przyznanemi na skutek rekursów, wyniósł 2,205,500 rs.

Ogólna suma wypłaconych pożyczek w listach czterech seryj wynosi z końcem ubiegłego roku finansowego 37,545,200 rs. na 2,287 domach.

Pożyczki udzielone ze względu na ich wysokość dają się ugrupować w sposób następujący: od 500 do 1000 rs. na 22 nieruchomości, od 1000—5000 na 521, od 5,000—10,000 na 544, od 10,000—15,000 na 346, od 15,000—20,000 na 239, od 20,000 — 30,000 na 314, od 30,000—50,000 na 213, od 50,000 — 90 tysięcy na 75, od 90,000 — 100,000 na 3; wreszcie wyżej 100 tysięcy rubli udzielono pożyczek na 10 nieruchomości.

Rezultaty finansowe z działań Towarzystwa przedstawiają się jak następuje:

1) Co do aktywów: nominalna suma pożyczek seryj I-ej 6,905,000 rs., II-ej 8,067,700 rs., III-ej 14,580,200 rs., IV-ej 7,992,300 rubli, czyli razem 37,545,200 rs., zahypotekowanych na nieruchomościach, których szacunek wynosi 103,314,178 rs., ogół zaś pożyczek nieumorzonych wszystkich czterech seryj wynosi 32,434,640 rs.

Raty przypadające do poboru od pożyczek wszystkich seryj wynosiły 2,692,027 rs., a że wniesiono 2,583,060 rs., pozostało więc zaległości 108,966 rs.

2) Co do pasywów: pozostało w obiegu niewylosowanych listów zastawnych seryj I-szej na 4,641,700 rs., II-ej na 6,424,900, III-ej na 13,436,300 rs., IV-ej zaś na 7,931,500 rubli, ogółem więc 71,384 sztuk na 32,434,400 rs. W upłynionym roku było do zapłaty kuponów na 1,618,301 rs., a że zrealizowano na 1,573,756, pozostało więc w dniu 30-ym września r. b. nieprzedstawionych do zapłaty ubiegłych kuponów, na sumę 44,545 rs.

Najwyższy kurs listów serji I-ej wynosił d. 23-go czerwca, 96 za 100, najniższy 3 go października 94.20, średni w ciągu całego roku 95 za sto. Kurs listów serji II-ej: najwyższy 5-go czerwca, 94.50, najniższy 3-go października 92.25, średni 93.37; serji III-ej najwyższy 23-go maja, 93.85, najniższy 1-go października 92, średni 92.72 za sto. Kurs listów serji IV-ej najwyższy dnia 4-go kwietnia 93.50, najniższy d. 14-go lipca, 91.10, średni 92.46 za sto.

Z rozporządzenia ministerjum skarbu, kurs listów zastawnych m. Warszawy do przyjmowania na kau-

49)

CICHE TRAGEDJE,

POWIEŚĆ

Józefa Rogosza.

(Dalszy ciąg.)

Rozmarzona, uszczęśliwiona, mając jeszcze pełno łez w oczach, pobiegła prosto do ciotki, by jej powtórzyć całą rozmowę z mężem. Wsród opowiadania uniosła ją fantazja, dzięki czemu dodała bardzo wiele takich rzeczy, które mogły tylko dobrze świadczyć o Romanie. Hrabina słuchała, nie przerywając. Czy wierzyła, trudno wiedzieć. Na jej twarzy licznemi zmarszczkami pooranej, nie malowało się teraz żadne wrażenie. Gdy siostrzenica skończyła, rzekła:

— Dziwi mnie, moja kochana, że twój mąż nie pomyślał dotąd o życiu publicznem. Wszak jeśli ma zdolności, a o tem nie wątpię, to mógłby je najlepiej spożytkować w usługach dla kraju. Wtedy nie skarżyłby się na brak zajęcia, a prócz tego pracując dla dobra powszechnego, doczekałby się uznania. Cóż ty na to?

— Jabym myślała, ciociu, żeby to było dobre.

— I ja tak sądzę, ale ponieważ my obie nie wiele się na tem rozumiemy, więc napiszę zaraz bilet do pana Żyglińskiego, by tu przyjechał na radę familijną. To człowiek doświadczony i rozsądny, a przytem tak kocha twego męża, że na jego zdaniu możemy śmiało polegać. Pójdę zaraz bilet napisać, a ty postaraj się o konnego posłańca. Pan Żygliński mógłby przyjechać do nas na herbatę.

Hrabina sama napisała uprzejmy bilecik, posłaniec galopem popędził, a wieczorem gość oczekiwany w rzeczy samej przyjechał.

Przy herbacie hrabina wszczęła pogadankę o tem, co jej na sercu ciężyło, a gdy pan Żygliński wyrozumiał ją z właściwą sobie otwartością rzekł do przyjaciela:

— Wiesz co, Romanie, to co pani hrabina mówi, mnie samemu już nie raz na myśl przychodziło. Masz zdolności, ukończyłeś prawo, więc powinieneś rzucić się na arenę polityczną. Jeśli tylko zechcesz, niewątpliwie zajdziesz daleko. Zaczniesz od rady powiatowej, a skończysz na ministerstwie. Gdy cię w radzie poznają, wybiorą cię do sejmu, potem do rady państwa i przyszłość twoja będzie ugruntowana.

Młody człowiek słuchał, a z wielkiej radości wzrok mu się zaiskrzył.

— Pięknie mówisz, Władziu, i twój projekt bardzo mi się podoba, lecz na jego urzeczywistnienie trzeba będzie jeszcze rok czekać.

— Czemu?

— Bo ostatnie wybory do rady powiatowej odbyły się właśnie przed dwoma laty, kiedy nas tu jeszcze nie było, a nowe nastąpią dopiero za rok.

— To najmniejsza, na to poradzimy! — pan Żygliński odrzekł.—Ja zaraz jutro złożę mandat, do dni kilkunastu rozpiszą nowe wybory i ty wejdziesz na moje miejsce.

— Ależ ja takiej ofiary nie przyjmę, Władysławie!

— To nie będzie ofiara, mój drogi, tylko czyn obywatelski, gdyż jestem przekonany, że będziesz odemnie pożyteczniejszym członkiem rady. Zresztą kto wie, czy na zimę zostaniemy w kraju, nie byłoby zaś ładnie, gdybym należał do rady a nie przyjeżdżał na jej posiedzenia.

Obie panie były uradowane z takiego rzeczy obrotu. Pan Roman z zapałem uściskał przyjaciela.

Hrabina zabawiła trzy dni w Słobodzie. Było to coś nadzwyczajnego, dotąd zatrzymywała się tu ledwie po kilka godzin, a nocowała raz tylko, po ślubie. Długo i szeroko rozmawiała z siostrzenicą, ilekroć zaś pan Roman do nich się zbliżył, śledziła go z całym spokojem, lecz równocześnie z całą wytrwałością osoby, jak ona, starszej, a bystrego umysłu. Po upływie trzech dni doszła do następującej konkluzji. Aniela kochała swego męża wciąż jednakowo, lecz mimo to nie była już tak, jak w początkach, spokojna i zadowolona. Co do męża, to w obecności ciotki był on dla żony zawsze czuły i nadskakujący, ale mimo to staruszce zdawało się, że przymuszał się do tego. Ilekoć myślał, że nie zwracała na niego uwagi, zajmował się wszystkiem innem, tylko nie żoną, a jeśli ona skierowała wtedy ku niemu czulsze spojrzenie, robił miny niechętne. W ogóle wyglądał jak człowiek bardzo czemś znudzony.

Przed odjazdem hrabina żegnając się z siostrzenicą, rzekła spokojnie:

— Jeszcze raz zaklinam cię, Anielciu, żebyś na męża swego wpływała, iżby majątku nie tracił, bo żadne z was nie jest stworzone do ubóstwa, a prócz tego macie dziecię, któremu los powinniście zabezpieczyć. Proś go, niech słucha pana Żyglińskiego, bo to człowiek zacny, rozumny i szczery jego przyjaciel. Dziś coraz trudniej o takich ludzi... Co do ciebie samej, Anielciu, nie daję ci żadnych rad, ani przestróg, bo z wszystkiego widzę, że umiesz spełniać obowiązki żony i matki. Chcę wierzyć, że jesteś całkiem szczęśliwą, kilkakrotnie bowiem o tem mnie upewniałaś, ale choćby nawet tak nie było, choćby dziś nie wszystko tak ci się przedstawiało, jakeś to niegdyś marzyła, to i w takim jeszcze razie bądź żoną najlepszą, bo tego żądają od ciebie świat, Bóg i twoje sumienie. Inna na mojem miejscu, szukałaby może nieporozumień między wami, aby choć w ten sposób otrzymać zadość uczynienie za dawniejsze przykrości, ja jednak tego nie uczynię. Byłam niegdyś przeciwną temu związkowi, ale odkąd zostałaś żoną, wiem, że niegodną byłoby rzeczą mięszać się między małżonków i życie im zatruwać! Skoro Bóg was złączył, idźcie więc razem zgodnie, wszelkie przeciwności znoś mężnie, moje dziecię, gdyż obowiązkiem żony jest dzielić z mężem nietylko dobre, ale i złe... Takiemi żonami były wszystkie Szumińskie, taką bądź i ty, Anielciu!

— Ach! będę ciociu, będę!—zawołała młoda kobieta z płaczem.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

cje przy przedsiębiorstwach i dostawach rządowych oznaczonym był: na pierwsze półrocze na 78, na drugie zaś na 79 rs. za sto.

Komitet nadzorczy odbył 21 posiedzeń i ogłosił swoje sprawozdanie, z którego przedewszystkiem zaznaczamy, że obraz całej działalności instytucji w roku ubiegłym względnie korzystnie się przedstawia, pomimo bowiem ogólnej stagnacji w kraju i w Warszawie, pomimo, że opłaty podatkowe miejskie z trudnością wpływają, a środki egzekucyjne dla ich ściągnięcia musiały być wzmocnione, Towarzystwo rozwija się prawidłowo w postępie normalnym i na coraz trwalszych opiera się fundamentach.

Wydatki i koszta administracyjne wyniosły w roku sprawozdawczym 84,147 rs., a więc o 637 rs. mniej od uchwalonego etatu. Ulgi w opłacie na koszta administracji będą zastosowane do 713 pożyczek, reszta zaś posesyj wniosła na ten cel 74,481 rubli.

Fundusz kasy przezorności i pomocy urzędników Towarzystwa wzrósł do 48,091 rs.

Suma ta mieści się na rachunku depozytowym, w ogóle zaś skarbiec zawiera wszystkich depozytów na sumę 10,759,250 rs.

Kapitał zasobowy z końcem roku zeszłego wynosił 2,689,446 rs., w ciągu zaś roku ubiegłego powiększył się o 211,790 rs., razem więc wynosi 2,901,291 rubli.

Ziściły się przeto nadzieje zapowiedziane w przeszłorocznem sprawozdaniu, albowiem rezerwa doszła nietylko miary zasadniczej, w ustawie oznaczonej, ale ją przewyższyła o 219,491 rs.

Suma ta zostaje przeznaczoną na odpowiednią spłatę części najbliższej raty Towarzystwu przynależnej, a mianowicie kwietniowej, co dla wielu stowarzyszonych będzie stanowiło znaczną ulgę.

A. S.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W konwencji zawartej w r. 1864-ym pomiędzy rządami rosyjskim i austrjackim w sprawie robót regulacyjnych na częściach pogranicznych Wisły i Sanu, postanowionem było między innemi wykonanie przekopu przy ujściu Raby do Wisły, kosztem obu umawiających się rządów. W wykonaniu tego punktu konwencji, jak donosi *Warszawskij dniewnik*, zbierze się w tych dniach komisja międzynarodowa, celem zawarcia ostatecznego układu co do rozpoczęcia robót około tego przekopu, jakoteż co do rozdziału kosztów pomiędzy oba rządy. Ogólny koszt robót projektowanych stanowi sumę bardzo znaczną.

= W tych dniach na kolei wiedeńskiej wykończonym i w ruch puszczonym został nowy wielki warsztat reparacji parowozów. Nowy ten warsztat zbudowanym jest wzorowo, podług najnowszych wymagań i pomieście może naraz dwadzieścia kilka parowozów. W krótkim czasie również ulegną przeróbce i inne części warsztatów mechanicznych tejże kolei, na co gromadzą już materjały budowlane i na koszta robót wyznaczono fundusz.

= W dniu dzisiejszym opuszcza Warszawę trzecia z kolei partja rekrutów. Składają ją przeważnie mieszkańcy z okolic Warszawy, jak również i mieszkańcy naszego miasta. Partja tą przeznaczoną została do odleglejszych guberni Cesarstwa.

= W dniu 7-ym b. m. w sali magistratu odbędzie się, na ryzyko niespełniającego warunków kontraktu dzierżawcy, licytacja na dzierżawę altany w ogrodzie Saskim, do sprzedaży owoców podczas lata i jesieni roku przyszłego. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 329.

= Dnia 10-go b. m. odbędzie się w tutejszym okręgowym zarządzie artyleryjskim licytacja na dostawę dla warsztatów artyleryjskich w Warszawie drzewa, różnych materjałów, gotowych przedmiotów i instrumentów, wartości około 58,000 rs.

= Plac targowy w t. zw „Gościnnym dworze" za Żelazną Bramą, zaczyna nareszcie przybierać odpowiedniejszą powierzchowność. Zamiast straganów, które zajmowały środek, wzniesiony został kosztem zajmujących sklepy kupców budynek środkowy, mieszczący kilkadziesiąt sklepów z piwnicami. Obecnie rozpoczęto uprzątanie drewnianych szałasów, których właściciele przenoszą się do nowych sklepów, a w ciągu dni kilku dany zostanie nowy bruk.

= Biuro Towarzystwa opieki nad zwierzętami przeniesionem zostanie na róg ulic Leszna i Przejazd nr 2.

= Z teatru i muzyki.

* Choćbyśmy mieli ściągnąć na siebie gromy za zdanie o wczorajszej nowości, do których łatwą da sposobność zestawienie go z sądem o poprzedniej, już podobno pogrzebanej, powiemy bez ogródki, że z dwóch starych sztuk, wznowionych w ciągu krótkiego czasu, „Półświatek" jest utworem wybornie napisanym, bodaj czy nie najlepszym w całym repertuarze Dumasa.

Mogło zmienić się nieco tło tego obrazu pod działaniem życia, które inaczej rozkłada barwy, światła i cienie, mógł ten półświatek tak wsiąknąć w obyczaje Paryża (bo nie całej Francji), że coraz trudniejszem jest oznaczenie jego granic — ale zostały uczucia, namiętności, stosunki, sytuacje, które w innej dekoracji, wśród innych akcesorjów, powtarzają się od wieków i powtarzać się będą, dopóki miłość mężczyzny szamoce się w tragicznym dualizmie zmysłów i serca, dopóki znajduje sobie formy w dwoistej naturze kobiety anioła i kobiety demona.

Ta cząstka prawdy ogólnie ludzkiej, wyłaniająca się z sytuacyj, w których zaplątani są ludzie prawdziwi, żywi, zajmie nietylko w Paryżu, ale wszędzie—i zajęła wczoraj publiczność naszą, tę przynajmniej, która nie uważa za potrzebne kryć się obłudnie z zainteresowaniem się dziełem znakomitego talentu.

Obszerniej o „Półświatku" i o grze artystów powiemy później; obecnie zaznaczamy zasłużone powodzenie pani Lüdowej, która odegraniem roli baronowej d'Ange dowiodła niepospolitego postępu i sumiennej pracy w swoim scenicznym zawodzie.

* Mały teatr, który tak samo jak i teatr Rozmaitości wystąpił wczoraj z premjerą, nie mógł jednak tak jak tamten poszczycić się natłokiem publiczności, ani pełną kasą.

Dumas zwyciężył pp. Mosera i Schönthana.

A jednak w wystawionej wczoraj krotochwili „Wojna podczas pokoju", dali oni teatrowi Małemu sztukę, która niezawodnie będzie się cieszyła długiem powodzeniem, zwłaszcza, że tłumacz nietylko przyswoił ją pod względem językowym, ale przyprawił i przykroił ją tak do naszych obyczajów i gustów, że w tej przeróbce pozbyła się wszystkiego, co zbyt mocno tchnęło niemieckim, niecieszącym się u nas zbyt dobrą sławą dowcipem.

Że zaś sam przedmiot krotochwili, pełnej szczerze komicznych sytuacyj, daje szerokie pole dla takich, jak pp. Sikorski i Morozowicz artystów, którym tym razem wcale dobrze wtórowali p. Grubiński i Sliwiński, z powodzeniem od pewnego czasu przedstawiający role wojskowych — więc cel krotochwili został w zupełności osiągnięty—publiczność bawiła się wybornie i śmiała serdecznie.

Byłoby z naszej strony niesprawiedliwością, gdybyśmy nie wspomnieli tu także o p. Galasiewiczu.

Jako foryś wojskowy, za każdem ukazaniem się na scenie budził wesołość, przyczyniając się do powodzenia sztuki.

Role kobiece oddane były przyzwoicie, nie rażąc zbytnim odskokiem od przeważnie dobrze obsadzonych ról męskich.

Słowem, kto chce rozerwać się, komu miłą jest chwila wesołości i zapomnienia o troskach i kłopotach, temu radzimy niech idzie na „Wojnę podczas pokoju".

* Pięknym kwintetem Raffa rozpoczęło Towarzystwo muzyczne wczorajszy większy wieczór.

Kompletowi smyczkowemu towarzyszył na fortepianie p. Pachulski, który ze smakiem prawdziwego artysty odegrał nadto parę numerów na sam fortepian.

Z wykonanych przezeń utworów najlepiej wyszedł polonez Liszta, zamykający wczorajszy program.

Pan Czernicki, występujący za dni kilka z własnym koncertem, szczególniej dobrze się zalecił publiczności odśpiewaniem „Wiosny" Gounoda.

Chór żeński towarzystwa zapełnił resztę programu muzyczno-wokalnego.

Panna Święcicka wybornie wypowiedziała Bałuckiego balladę studencką „Ślub".

= Z sali odczytów.

Piotr Jaksa Bykowski mówił wczoraj w sali ratuszowej „O stosunkach towarzyskich w dawnej Polsce".

Odtworzył on w ogólnych zarysach życie domowe za Piastów i Jagiellonów, wielbiąc staropolski obyczaj.

Dłużej zastanowił się prelegent nad zabawami i nad charakterystyką dworów wielkich panów.

Pierwszy swój odczyt zakończył Piotr Bykowski wzmianką o rzeczypospolitej babińskiej.

Wartoby na tem miejscu zwrócić uwagę publiczności, że opóźnianie się na odczyty nie pozwala biedz śladem słów prelegenta.

Takich spóźnionych, a więc przeszkadzających innym słuchaczów, było tym razem wielkie mnóstwo.

= Z wystawy szkiców.

Na wystawę szkiców przybyły w dniu wczorajszym prace Spicer'a, R. Podbielskiego, Szwojnickiego i innych.

Panna Szmurłówna wystawiła udatny portret Hajoty.

Cała kolekcja obrazków F. Kostrzewskiego została wyprzedaną nie mniejszem powodzeniem cieszą się pejzaże Teofila Zaleskiego.

Pomimo niezbyt pomyślnej pogody, wystawę zwiedza w dni powszednie po paręset osób.

= Pogrzeb.

Zwłoki ś. p. Jana Papłońskiego, wystawione pierwotnie w kaplicy Instytutu głuchoniemych, przeniesiono wczoraj po południu do kościoła św. Aleksandra.

Dziś o godz. 11-ej JE. ks. arcybiskup odprawi nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi eksportacja.

= Z kościoła św. Barbary.

Z powodu chłodnej i wilgotnej pory, roboty malarskie w kościele św. Barbary na Koszykach, prowadzone przez p. Antoniego Strzałeckiego, w dniu wczorajszym zostały przerwane.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, poświęcenie kościoła nastąpi z końcem maja r. p.

= Pismo specjalne.

Z Nowym rokiem zacznie wychodzić pismo tygodniowe ilustrowane pt. „Gazeta rybacka".

Tytuł najzupełniej wyjaśnia treść i zadanie nowego pisma, które wychodzić ma w Poznaniu pod redakcją inżeniera p. Kazimierza Stabrowskiego.

Przystępna, bo tylko sześć rubli rocznie wynosząca cena, pozwala przypuszczać, że gazeta znajdzie wielu prenumeratorów wśród ziemian, zajmujących się już lub chcących się zająć zyskownem gospodarstwem rybnem.

= Gość dziennikarski.

W dniu wczorajszym w przejeździe do Petersburga bawił w Warszawie p. Leblanc, współpracownik paryskiego *Figara*.

Gość zwiedzał miasto i jego osobliwości.

= Sprzedaż księgozbioru.

Bibljoteka po Wacławie Aleksandrze Maciejowskim nie znalazła dotąd w kraju nabywcy.

Okoliczność ta skłoniła rodzinę, że postanowiła cały księgozbiór sprzedać za granicę.

W układy w tym względzie weszło stowarzyszenie słowiańskie w Pradze.

Umowa jest podobno bliską zawarcia.

W ten sposób, skutkiem własnej obojętności, stracimy jeden z najpiękniejszych zbiorów książkowych.

= Fałszerze starożytności.

Na Krakowskiem-Przedmieściu krążą malcy z żelaztwem, mającem jakoby stanowić wykopalisko z kanalizacji.

Jeden z naszych znajomych archeologów zapewnia iż ostrogi, lufy i inne przedmioty są poprostu fałszowane przez sprzedających.

Ostrożnie więc ze starożytnościami.

= Żartowniś ukarany.

Nadużycia inseratów przez złośliwych żartowników zwykle uchodzą im bezkarnie.

Jeden z nich wszakże został zdemaskowany i pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Przed miesiącem w dwóch pismach tutejszych ukazały się jednocześnie ogłoszenia, że p. K. pożycza różne kwoty osobom potrzebującym, z taką gwarancją na niewielki procent.

Nic dziwnego, że mieszkanie p. K. było w oblężeniu i każdemu trzeba było tłumaczyć zaszłą mistyfikację.

Na razie wykrycie autora żartu zdawało się nie podobieństwem.

W kilka dni jednak później niejaki P. w obecności pięciu osób opowiadając o kłopocie K., oświadczył, że to on właśnie zrobił mu takiego figla.

Ktoś ze słuchaczy doniósł o tem panu K., a ten wystąpił natychmiast przeciw P. ze skargą sądową.

Pozwany wobec zeznań pięciu świadków, przyznał się do winy, lecz wyraził zarazem skruchę i gotów był przeprosić obrażonego i złożyć na cel przez P. wskazany pewną kwotę, byleby skarga została cofniętą.

Powód jednak nie chciał słyszeć o żadnej zgodzie.

Zapadł więc wyrok, skazujący P. za żart szkodliwy dla K. w myśl jego skargi, na tydzień aresztu bez możności zamiany na karę pieniężną.

Skazany założył apelację od tego wyroku.

= Po raz drugi.

Donosiliśmy wczoraj o zamachu samobójczym Anieli Piotrowskiej, która po stracie męża chciała pozbawić się życia przez zaczadzenie.

Uratowana, powtórnie w dniu wczorajszym targnęła się na swoje życie przez przecięcie arteryj u lewej ręki.

Nastąpił gwałtowny upływ krwi, lecz i tym razem P. została uratowaną.

Skutkiem jednak mocnego osłabienia, życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

= Kradzieże.

Z dorożki na Dzikiej skradziono Joannie Sanderfowej wa-

lizkę z rzeczami wartości 100 rs. — Na Nowym-Świecie pod nrem 29-ym p. Antoniemu Chybczyńskiemu skradziono różne przedmioty wartości paruset rubli.

= Kradzież.

W nocy z dnia 30-go z. m. na 1-y b. m. niewiadomi złoczyńcy skradli na kolei terespolskiej z szopy, w której się znajdują druki kolejowe, około 30 pudów druków.

Złodzieje wybierali druki co droższe i przeważnie frachty pośpieszne, na które liczyli, iż łatwo będą mogli spieniężyć interesantom.

Pomimo zarządzonego śledztwa, złoczyńców nie wykryto.

= Zuchwały złodziej.

W dniu onegdajszym kilku przechodniów zauważyło jakiegoś młodzieńca, operującego przy szafce sklepowej na Żabiej.

Dano znać do sklepu, lecz złodziej zdążył już rozbić szybę i z łupem począł uciekać.

Dopędzono go za Żelazną Bramą i ku wielkiej uciesze gawiedzi ulicznej odprowadzono do cyrkułu.

= Samobójstwo.

Nocy wczorajszej rzuciła się do Wisły jakaś młoda 20-letnia kobieta.

Tonącą wydobyto na brzeg, ale bez żadnych oznak życia.

Zwłoki denatki, celem zbadania jej osobistości zostały zabezpieczone.

= Nagła śmierć.

Na Dzikiej podniesiono w stanie bezprzytomnym jakiegoś człowieka, liczącego około 40 lat wieku.

Odwieziony do szpitala Dzieciątka Jezus, niebawem życie zakończył.

= Pokąsanie.

W dniu wczorajszym na Pawiej w podwórzu domu nr 44 wściekły pies pokąsał Ewę Gałązkową.

Psa zabito, a pokąsanej udzielono natychmiastowej pomocy lekarskiej.

= Poparzenie.

Onegdaj wieczorem trzyletni Leonek Rokicki, w mieszkaniu rodziców na Grzybowskiej, przewrócił na siebie lampę naftową.

Biedne dziecko poniosło straszne poparzenia, a co najważniejsza, ma silnie zagrożony wzrok.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Odświeżanie starych obrazów olejnych.

Odświeżanie, mające na celu usunięcie plam i nieczystości osiadłych na płótnie i maskujących wyrazistość obrazu, może być dokonane szczoteczką, maczaną w którymkolwiek z następujących płynów: 1) zwyczajna wódka, 2) amoniak bardzo słaby, czyli mocno rozcieńczony wodą, 3) mięszanina dwóch części czystej okowity z jedną częścią terpentyny. Zazwyczaj środki te wystarczają w zupełności. Gdyby się jednak okazało, że obrazy po wymyciu nie są jeszcze tak odświeżonemi, jakbyśmy sobie tego życzyli, należy się wtedy odwołać do środków silniejszych, któremi są: 1) wodny rostwór winjanu potażu (cremor-tartari), z początku słabszy, później mocniejszy, 2) rostwór boraksu, przygotowany w takich samych warunkach, 3) woda wapienna, 4) woda mydlana, 5) rostwór wody lub potażu. Białe mydło, rozbite z wodą w połączeniu z odrobiną soli kuchennej, daje pianę, która się w szczególniejszy sposób nadaje do czyszczenia; rzuca się takową na miejsca zaplamione i nim wsiąknie, zdejmuje się ją zwilżoną gąbką. Szare mydło jest zbyt silne, dlatego też w razie użycia go trzeba się z nim obchodzić bardzo prędko i ostrożnie. Także ostrożność należy zachować względem rostworów sody i potażu, gdyż obydwa te środki działają nadzwyczaj energicznie. W każdym razie należy pamiętać o starannem spłukiwaniu operowanych miejsc wodą, iżby nie pozostało na malowidle ani śladu użytych płynów gryzących. Pozwala im się działać chwilowo i natychmiast je się usuwa.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Marja **Gawłowska,** panna, zmarła dnia 1 grudnia r. b. Wyprowadzenie zwłok i nabożeństwo dnia 4 b. m., o godzinie **10-ej** rano, z kościoła WW. Świętych. —3982

— B. p. Leokadja z Szafirów **Silberstein,** przeżywszy lat 35, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, umarła dnia 1-go grudnia 1885 roku. Pozostali rodzice, mąż, dzieci i rodzina zapraszają krewnych, znajomych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok w dniu 3-im grudnia, to jest we czwartek, o godzinie **1-ej** z południa, z domu przy ulicy Chmielnej № 29 nowy. 2—3977—

† Dziś we czwartek, dnia 3-go grudnia, odprawioną zostanie, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele świętego Krzyża, msza żałobna za spokój duszy ś. p. hrabiego Karola **Potockiego.** —3985—

Z Cesarstwa.

Ostatni numer *Rusi* podaje wiadomość, że zaraz po wypowiedzeniu wojny jenerał Czerniajew odesłał królowi serbskiemu otrzymany od niego w r. 1876 order Takowy pierwszej klasy. „W liście swoim—powiada *Ruś*—były wódz armji serbskiej otwarcie i grzecznie objaśnia, że jeżeli w r. 1876-ym poczucie słowiańskiej bratniej miłości skłoniło go do przyjęcia czynnego udziału w wojnie serbów z turkami, to toż samo uczucie zniewala go w obecnej chwili do wyrzeczenia się serbskich zaszczytów, ponieważ król zdecydował się na rozpoczęcie bratobójczej wojny z bułgarami, z pomiędzy których więcej niż tysiąc walczyło w pomienionym roku w szeregach serbskich, pod serbskim sztandarem, przeciw wspólnemu wrogowi słowiańszczyzny. Prawdopodobnie — dodaje *Ruś*—za przykładem jenerała Czerniajewa pójdzie wielu rosjan, ozdobionych dziewięć lat temu tym samym orderem. Takie jawne wyrażenie nagany dla Serbji przez społeczeństwo rosyjskie jest koniecznie potrzebne obecnie dla otworzenia oczu narodowi serbskiemu i nie pozostanie naturalnie bez dobrych następstw.”

W liście z Wiednia, zamieszczonym w *Petersburskich wiedomostiach*, a poświęconym sprawom Austrji i Serbji, czytamy, że według otrzymanych tam z Belgradu wiadomości, do głównej kwatery serbskiej zawezwany został wice-prezes skupczyny p. Glissicz, w celu udzielenia zupełnie upadłemu i lękającemu się powrócić do swojej stolicy królowi Milanowi objaśnień co do usposobienia ludności w Belgradzie. Na wszelki wypadek przedsięwzięto tam środki w celu stłumienia rewolucji, a gdyby rzeczy doszły już do ostateczności, to na taki wypadek w konaku królewskim liczą na pomoc Austrji.

Petersburskija wiedomosti zamieściły pochodzącą z Saloniki, a podaną przez zagraniczne dzienniki wiadomość, że bułgarskie gminy w Macedonji doręczyły rosyjskiemu konsulowi jeneralnemu p. Jakobsonowi memorjał, w którym użalają się na ucisk, w jakim żyją i proszą, aby Rosja wymogła swoim wpływem w Konstantynopolu ścisłe wykonanie paragr. 23 i 62 traktatu berlińskiego. Kopja memorjału została jednocześnie przesłaną poselstwu rosyjskiemu w Konstantynopolu.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Kraków 2-go grudnia. — Soła i Wisła pod Oświęcimem wylały.

Wiedeń 2-go grudnia. — W kołach dyplomatycznych tutejszych utrzymują, że rząd rosyjski obstaje za przywróceniem *status quo ante* i że Porta zamierza przedsięwziąć w tym celu kroki poważne, bez względu na Anglję, opierając się na tem, że takie jest życzenie trzech rządów cesarskich oraz rządu włoskiego. Rozkaz dzienny Monarchy rosyjskiego i komentarz jego w *Journal de St.-Pétersbourg* uważają tutaj za dowód, że stanowisko księcia Battenberga jest zachwiane i utrzymać się nie da. Stoi on przed alternatywą utracenia wszystkiego, albo poprzestania przynajmniej tymczasowo na samej Bułgarji, chociaż niepodobna, aby i w Sofji mógł się utrzymać na przyszłość wbrew woli Rosji. Turcja jest dosyć silną, aby mogła przywrócić *status quo ante*, ma bowiem gotową armję 400-tysięczną. Gdyby między Serbją i Bułgarją wynikły spory co do warunków, to mocarstwa będą pośredniczyły i doprowadzą do ugody.

Berlin 2-go grudnia. — Wszystkie pisma wyrażają zdziwienie z powodu orędzia cesarskiego i naganiają wystąpienie ks. kanclerza. *Voss. Ztg.* mówi, że odparcie interpelacji przez mesaż cesarski jest faktem niebywałym w dziejach parlamentaryzmu, wystąpienie zaś ks. Bismarka tłumaczy tem, iż ks. kanclerz pragnie doprowadzić do rozwiązania parlamentu.

Budapeszt 2-go grudnia.—Inkasent bankowy, który z tutejszej kasy oszczędności podnosił kilka tysięcy złr., został po wyjściu zamordowany uderzeniem sztaby żelaznej przez jakiegoś człowieka, który się przypatrywał wypłacie. Morderca został schwytany.

(Ajencja północna.)

Wiedeń 2-go grudnia. — *Neue freie Presse* wyraża przekonanie, iż obecny ruch w armji serbskiej ma tylko na celu ułatwienie pozycji Serbji przy rokowaniach pokojowych.

Wiedeń 2-go grudnia. — Wszystkie dzienniki serbskie, a między nimi *Videlo*, wypowiadają przekonanie, iż usiłowania zawarcia pokoju szkodzą tylko interesom serbskim, albowiem przy obecnej sile armji serbskiej i pełnem zapału usposobieniu narodu, nie ulega wątpliwości, że serbowie nietylko wyparliby bułgarów z ziemi serbskiej i odebrali na nowo wszystkie zbroczone już krwią serbską okręgi bułgarskie, lecz nadto zdobyliby Sofję i Widdyń. Uzbrojenia dalsze prowadzą się też bez przerwy.

Wiedeń 2-go grudnia. — Do *Fremdenblattu* donoszą z Niszu, iż poseł austrjacki hr. Khevenhüller, między innemi argumentami, które skłoniły Serbję do żądania układów pokojowych, przytaczał i ten, że w armji serbskiej połowa korpusu oficerskiego jest zniszczoną, już to przez śmierć, już też w skutek ran odniesionych na polu walki. Większą część pułków biorących udział w bitwach, wysłano dziś do Belgradu. W Niszu odbyła się dziś wielka rada wojenna nad obecnem położeniem militarnem Serbji. Słychać, iż w razie dalszego prowadzenia wojny utworzony zostanie w Serbji gabinet koalicyjny, a to w celu zjednoczenia wszystkich stronnictw w walce przeciw bułgarom.

Berlin 2-go grudnia. — Po wczorajszem posiedzeniu parlamentarnem, na którem w gorących rozprawach roztrząsaną była sprawa wydaleń obcych poddanych polskiej narodowości, udał się ks. Bismarck najprzód do austrjackiej, a następnie do rosyjskiej ambasady. Z rosyjskim ambasadorem miał książę kanclerz dłuższą konferencję.

Nisz 2-go grudnia. — Ogłoszenie urzędowne oskarża bułgarów, że wczorajszym niespodziewanym napadem na pozycje serbskie pod Wlasiną, złamali zawieszenie broni.

Pirot 2-go grudnia. — Przybył tu dzisiaj pełnomocnik serbski z propozycją obustronnej ewakuacji zajętych terytorjów i przedłużenia zawieszenia broni do nowego roku. Bułgarzy odrzucili tę propozycję i wysłannik serbski odjechał, celem zakomunikowania swemu rządowi odmownej odpowiedzi.

Londyn 2-go grudnia.—Według depeszy urzędowej z Mandalaju, anglicy weszli w dniu 29-ym listopada bez walki do tego miasta. Bezpieczeństwo kolonji europejskiej zostało zapewnione. Depesze urzędowe z Rangunu donoszą, iż król Thibo stanął na terytorjum angielskiem.

Konstantynopol 2-go grudnia. — Wysłańcy tureccy Lebib-effendi i Gabdan-effendi przybyli do Filipopola i zostali tam dobrze przyjęci.

Petersburg 2-go grudnia.—*Petersburskija wiedomosti* dowiadują się o ostatecznem opracowaniu projektu środków, mających podnieść przemysł drobny. Wkrótce do rady państwa zostanie wniesiony projekt ustawy „arteli” (stowarzyszenia) drobnych przemysłowców.

Telegramy handlowe.

Berlin 2-go grudnia (po południu).

Bardzo niepewne i wyczekujące usposobienie panowało i dziś na giełdzie berlińskiej. Brak pewnych i stanowczych wiadomości politycznych, niewyraźna wogóle sytuacja i z każdą chwilą zmienne doniesienia stawiają giełdę w niemożności zajęcia się większemi operacjami. Niemniej jednak usposobienie wogóle było nieco lepsze niż wczoraj, a kursa pewną część strat wczoraj poniesionych odzyskały. Wartości spekulacyjne mocniej. Akcje kredytowe zyskały 2 marki—notowano je 465. Wartości kolejowe i bankowe utrzymały się stale na poziomie wczorajszym. Na polu rent obcych również usposobienie nieco mocniejsze. Wartości rosyjskie o drobnostkę wyżej—również ruble. Żyto w obu terminach obniżyło się w cenie o 75 fenigów.

Berlin 2-go grudnia *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban. ros. w tr. nat.	199.40	Akcje kredytowe .	465.—
Weksle na Warszawę	199.—	Listy zast. ser. I-ej	60.—
Wek. na Peters. krótk.	198.70	Weksle na Lon. krótk.	—.—
Wek. na Peters. dług.	197 40	„ „ „ długot.	—.—
Bil. ban. ros. na dost.	199.50	Żyto z dost. na jesień	129.95
Wschodnia poż. II em.	60 70	Żyto na wiosnę. .	134.75

Petersburg 2-go grudnia.

Weksle na Londyn	$23^{5}/_{8}$ $^{21}/_{32}$
Pożyczka premjowa I-ej emisji . . .	225
„ „ II-ej emisji . . .	$207^{3}/_{4}$
Półimperjały	8.35

Spodziewana wczoraj na zebraniu giełdowem warszawskiem zwyżka kursu rubli w Berlinie nie rozwinęła się odpowiednio do tych nadziei. Zysk kursowy rubli wyniósł zaledwie 10 f. w tranzakcjach kasowych i 25 w końcomiesięcznych—czyli najmniejszą możliwą drobnostkę. Kursa weksli—na Warszawę i Petersburg, a także i innych wartości rosyjskich również tylko bardzo drobne zwyżki zyskały. Od-

powiednio do tego zniżka kursów walut obcych wczoraj w Warszawie, jest zbyt silną i jeżeli szacowania dalszego postępu w tym kierunku nie wskażą, pomimo niechęci kupujących cofnąć sią będzie trzeba. Spodziewać się jednak należy, że sytuacja obecnie coraz jaśniej przedstawiać się będzie. Notowania dnia poprzedniego były 199.30, 199.25, 463, 130, 135.50.

J. Wł.

Gdańsk 1-go grudnia.

Pszenica cena najwyższa krajowa . .	7.08
„ „ regulacyjna bieżąca .	6.47
„ „ na dostawę wiosenną .	6.86
Żyto cena najwyższa za polskie . .	—.—
„ „ regulacyjna	4.40
„ „ na dostawę wiosenną . . .	4.76
Jęczmień browarny	—.—
„ na paszę	—.—
Groch do jedzenia	—.—
„ na paszę	—.—

CENY ZBOŻA

dnia 2-go grudnia 1885 r. na stacji „Praga“ drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 95—102, średnia 84—93, ordynaryjna 60—80.

Żyto: wyborowe 70—71, średnie 66—69, ordynaryjne 62—65.

Jęczmień: wyborowy 70—83, średni 70—83, ordynaryjny 70—83.

Owies: wyborowy 95—99, średni 84—92, ordynaryjny 70—80.

Gryka: 73—78. **Groch**: 84—114. **Kasza** jaglana: wyborowa 80—115, średnia 80—115, ordynaryjna 80—115.

B. Werner et Comp.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 2-go grudnia 1885 r.

Dostawy dziś były bardzo szczupłe. Z tego powodu usposobienia określić prawie niepodobna.

Młynarze, a szczególniej właściciele wiatraków, okazywali chęć kupna. Wietrzne powietrze skłaniało ich do zakupów, nie mieli zaś w czem wybierać. Ztąd niezadowolenie wielkie i trudności w tranzakcjach.

Pszenicy zaledwie 300 korcy było na sprzedaż.

Z tych wyborowej bardzo mało, a nawet istotnie wyborowej prawie wcale nie było. Płacono za dobrą, białą 6 rs., nieco gorsze 5 85; średnia pstra 5.70, ordynaryjna 5 rs. osiągała. Nie wielką ilość wadliwej po 4.37½ oddano.

Żyta również zaledwie 400 korcy dostawiono..

Chęć kupna bardzo żywa, lecz także głównie na wyborowe gatunki, których mało jest na targu.

Najlepsze płacono 4.15 do 4.20, średnie 4.05—ordynaryjne zaniedbane zupełnie.

Owsa 260 korcy. Ceny mocne.

Płacono 2.65, 2.70, 2.80, lepsze gatunki nie były wystawione na sprzedaż.

Grochu ofiarowywano pewne ilości, lecz żądania stawiano zbyt wysokie i do tranzakcji nie przyszło.

Innego ziarna nie było na targu.

Siana i słomy tylko drobne ilości na detaliczną sprzedaż.

J. Wł.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

Z targu odbytego w dniu 1 grudnia w Gliwicach, otrzymujemy od p. Maurycego Marguliesa następujące dane.

Z powodu bardzo słabych dowozów i z drugiej strony małego zapotrzebowania, targ odbył się przy usposobieniu słabem i niechętnem—i ceny wobec zmniejszającej się coraz bardziej chęci kupna, obniżyć się musiały.

Najwięcej na ucisku tym ucierpiały niższe gatunki zboża z południowo-wschodnich prowincji Cesarstwa, które obniżyły się w cenie znacznie i bardzo trudne były do pozbycia.

W każdym razie przy lepszych dowozach, tak co do ilości, jako też i co do gatunku można spodziewać się pewnej zwyżki cen.

Notowano:

Pszenicę białą 11.30 do 12 m. za 100 kilogramów, czyli 93 do 98½ kop. za pud, — żółtą 11 do 11.75 m., 90½ do 96½ kop. za pud.

Żyto 8.90 do 9.30 m. za 100 kil., czyli 73 do 76½ kop., litewskie 8.80 do 9.20 m., 71½ do 75½, rosyjskie 8.30 do 8.80, czyli 68½ do 71½ kop. za pud.

Jęczmień 9.50 do 10.70 m.—78 do 88 kop.

Owies 9.40 do 10.70 m., czyli 77½ do 88 kop. za pud płacono.

Makuchy lniane 14.25 do 14.75 m. za 100 kil., 117 do 121 kop. za pud.

Ceny rozumieć należy na miejscu w Sosnowicach.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 30-ym listopada 1885 roku, a nie doręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów.

Z Owrucza, Mark Kroll, — z Częstochowy, Heybert, — z Łomży, Neidlinger,—z Odessy, Kaczanowskoj,—z Bremy, A Rodkiewicz,—z Remscheid, Adkiantz,—z Grodna, Barchanu —z Brześcia, Leib Kapłan,—z Pabjanic, Wilhelm Beyer,—z Bremy, Herman.—z Orła, Wydrinoj,—z Remscheid, Voimnud Slabhole,—z Gorzkowic, Bracia Geisler,—z Lipska Sommer,—z Annopola, St. Malhomme,—z Buchary, Gustaw Lewi, — z Kielc, Salomon Hantower, — z Tomaszowa piotr., Leutemanu,—z Radomia, Herich Klepfisch,—z Kutajsa, Kaizer.—z Łodzi, Kempiński,—z Hamburga, Actienweberei,—z Moskwy, Hugo Neumann,—z Taganrogu, Gellin. — z Odesy, Izydor Poznański,—z Meranu, Herse,—z Odessy, Leib Weinman,—z Łowicza, Sawicz,—z Konopek, Kajetan Kozłowski, —z Petersburga, Porta,—z Pułtuska, Goldblat,—z Lublina, Dawid Rosenfein,—z Miechowa, A. J. Horowicz,—z Paryża, Kaminstay,—z Kremienczuga, Olichowski.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchodzą godziny	Odchodzą minuty	Przychodzą godziny	Przychodzą minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	—rano	9	35 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	40 po poł
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	45 wiecz.	9	20 rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	25 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł
Osobowy 3 klasy	7	—rano	10	30 wiecz
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	5	—po poł.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł
Osobowo-miejscowy 3 klasy . . .	10	30 rano	8	18 wiecz
Osobowo-towarowy 3 klasy	10	—wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Kurjerski 3 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz
Pocztowy 3 klasy	11	38 wiecz.	4	53 rano
Nawiślańska do Kowla:				
Osobowy do Lublina	7	15 rano	10	10 wiecz
Osobowy	7	50 wiecz.	8	30 rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą dąbrowską.				
Pocztowy	3	30 po poł.	1	55 po poł
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	5	50 po poł.	11	50 rano
Osobowy	9	30 rano	8	21 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespols.				
Osobowy	2	10 po poł.	3	34 po poł

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 21 Ноября (3 Декабря) 1885 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.